**Nr 50.** **Łódź, 15 grudnia 1929 roku** Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. **Rok X.**

# PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

| | |
|---|---|
| MIESIĘCZNIE . . . . | Zł. 1.— |
| NA PROWINCJI . . . | „ 1.45 |
| ZAGRANICĄ . . . . | „ 2.00 |

**CENA OGŁOSZEŃ:**

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droże

**TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY**

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

## „Właściwi" ludzie na właściwych miejscach

Nie tak dawno, bo zaledwie cztery lata temu władza w Polsce leżała na ulicy. Leżała w błocie i każdy, kto tylko miał ku temu ochotę, mógł jej złorzeczyć i z błotem mieszać.

I była to w pewnej części czysto polska cecha, by nie uznawać żadnej powagi, żadnego autorytetu, a w pewnej części to zjawisko, że wszelka władza w Polsce sama się nie szanowała i swem postępowaniem usprawiedliwiała mocne i krytyczne wystąpienia.

Wreszcie po dniach majowych pewna część tej władzy, władza naczelna i wykonawcza nakazały dla siebie szacunek. I nakaz ten zawierał się nie w konfiskatach lub sprawach sądowych, a w pierwszej linji w godnem postępowaniu i uczciwem sprawowaniu swych obowiązków.

Nie zaprzeczy chyba nikt, chociażby z najwięcej zażartej opozycji, że jednakże wszyscy członkowie rządu postępują w ten sposób, że można mieć inne zdanie, można nie godzić się na pewne posunięcia, ale nie można odmówić konsekwencji i celowości w ich postępowaniu. A gdy porównamy obecnych ministrów z dawnymi, z tych siedemnastu rządów polskich, to musimy dojść do przekonania, że wiele w tym względzie, bardzo wiele zmieniło się na lepsze.

Ale nie o wszelkiej władzy w Polsce można to samo powiedzieć.

Bo gdy rzucimy okiem w stronę innej władzy, władzy ustawodawczej, to tam nie widzimy od roku 1926 zmiany na lepsze. Te same cechy, które miały miejsce przed rokiem 26-ym, pozostały dotychczas, o ile to jest w mocy większości naszych panów suwerenów.

A gdy sięgniemy do innej władzy, władzy samorządowej, to widzimy odwrotny nawet stosunek. Nigdy jeszcze za czasów niepodległej Polski autorytet władzy samorządowej w Łodzi tak nisko nie upadł, jak obecnie.

Ale też przyczyny potemu są niepoślednie. Przecież główną cechą poważanej i szanowanej władzy jest jej celowe i konsekwentne postępowanie.

Nie może być tego, by rozumna władza żyła dniem dzisiejszym, by co kilka miesięcy zmieniała swe stanowisko w najwięcej zasadniczych sprawach miejskich.

A, przecież gdy weźmiemy chociażby sprawę inwestycyj, to pogląd władz miejskich na nią w ciągu dwóch lat zmienił się zasadniczo.

A te wieczne bujania w obłokach z nierealnym planem regulacji, gdy ziemia pali się pod nogami z powodu skrępowania akcji budowlanej, a te dziecinne marzenia o powiększeniu wtrójnasób terenu m. Łodzi tak za jednym zamachem i cały szereg podobnych spraw, jak sposób zabrukowania Miasta, jak pomoc dla bezrobotnych, jak prowadzenie robót sezonowych — są to wszystko fakty, które stwierdzają, że obecny Zarząd naszego Miasta nie ma żadnego kierunku wytkniętego i błąka się po falach gospodarki miejskiej, jak statek bez steru i busoli.

I nie dziw, że z tego powodu ojcowie Miasta są tacy pokorni wobec władz nadzorczych, że każde rozporządzenie władz jest spełniane, choćby ono wkraczało w atrybucje władzy samorządowej i obniżało jej powagę.

Gdy się nie jest pewnym swoich posunięć, jest się cichym i pokornego serca.

Litość ogarniała, jak trzeba było ingerencji wysokiego urzędnika administracyjnego, by wyciągnąć samorząd łódzki z matni asfaltowej przy ulicy Piotrkowskiej, co się jednakże udało tylko dzięki znakomicie opóźnionej zimie.

A te poczynania z robotami sezonowemi i z wielu, wielu sprawami, których samodzielne załatwienie powinno być dla każdego ambitnego samorządowca nakazem honoru i godności?

A dalej postępowanie dygnitarzy miejskich przy wystąpieniach publicznych, a nadewszystko z trybuny radzieckiej.

Jakże może mieć posłuch i szacunek władza, która tak postępuje, jak to uczynił p. wice-prezydent Wieliński w czasie ostatniej debaty teatralnej na posiedzeniu Rady Miejskiej?

Wszakże najbliżej Magistratu stojące czasopisma zgodnym chórem potępiły tego rodzaju niepoważne wystąpienia. I nic dziwnego, że delegacja robotników fabryki Poznańskiego musiała aż w liście otwartym dawać p. wiceprezydentowi pouczenia co do sposobu postępowania.

Zdaje się, że tych przykładów jest dosyć, by dowieść, że ożywczy prąd w Polsce, by właściwi ludzie byli na właściwych miejscach, nie dotarł jeszcze do partykularza łódzkiego, że trzeba będzie jeszcze wielu wysiłków, by sprawy samorządowe w Łodzi, mocno zagmatwane i mocno skostniałe, wprowadzone były przez odpowiednich ludzi na odpowiednie tory.

A każdy tydzień zwłoki w tych sprawach to jest dla Miasta wielka strata. Ciężko płaci ludność m. Łodzi za swoje pomyłki w czasie ostatnich wyborów samorządowych.

Ale trudno, każda dobra nauka drogo kosztuje.

Byle tylko tym razem uczniowie okazali się pojętnymi i z dobrą pamięcią.

## Nowe niebezpieczeństwo

### W obronie samodzielności gospodarczej

II.

Parę tygodni temu w № „Pracy" wskazywaliśmy na niebezpieczeństwo, jakie grozi Polsce ze strony Banku Odszkodowań, jaki powstaje w rezultacie porozumienia w Hadze Niemiec z tak zwanemi państwami „sprzymierzonymi". Niebezpieczeństwo to grozi nietylko Polsce ale i wszystkim państwom Europy, które nie należą do zarządu wymienionego Banku a w pierwszym rzędzie mocarstwom osłabionym gospodarczo z powodu wielkiej wojny.

Do państw, gospodarczo najwięcej przez wojnę osłabionych, oprócz Polski należą popierwsze państwa bałkańskie, a więc: Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławia, Węgry, Bułgarja, Turcja i Grecja, po drugie państwa Bałtyckie a więc: Finlandja, Estonja, Łotwa i Litwa.

Wszystkie te państwa stanowią teren pożądliwości gospodarczej Niemiec, które widzą bardzo łatwą możność opanowania gospodarczego tych stosunkowo słabych organizmów państwowych. Słabość tych państw polega na ich rozdrobnieniu i podziale granicami.

Zrozumienie gospodarczej s ł a b o ś c i każdego z nich jest w tych państwach jednak już tak duże, że zaczynają się one łączyć nawet przy istnieniu wielkich politycznych przeciwieństw.

Ostatnio, naprzykład, Węgry, pomimo nienawiści, jaką pałały do Rumunji i Jugosławji, postanowiły stworzyć wspólny z nimi aparat eksportowy dla płodów rolniczych celem łatwiejszego opanowania rynków zbytu. Również w Czechosłowacji istnieje poważne dążenie do zbliżenia się gospodarczego z Polską. Podobnie i państwa bałtyckie rozumieją doskonale, że będą w stanie utrzymać swą gospodarczą i polityczną niezależność, jeżeli połączą swe wysiłki.

Naturalnie istnieją jeszcze duże przeciwieństwa między państwami i wielkie trudności na drodze zjednoczenia w obronie własnych interesów. Jednak konieczność stworzenia wspólnego frontu gospodarczego jest tak wielka, niebezpieczeństwo stopniowego zatracania swej niezależności gospodarczej i politycznej przez każde z wyliczonych państw po kolei tak bliskie, a zrozumienie obecnego położenia tak powszechne, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż prędzej czy później państwa od Bałkanów do Bałtyku połączą się celem wspólnej obrony.

Zresztą na początek nie jest potrzebna nawet unja celna — zato koniecznem jest: natychmiastowe porozumienie finansowe w formie stworzenia wspólnego instytutu finansowego dla całej grupy zagrożonych gospodarczo państw.

Instytut podobny do Banku reparacyjnego mogą powołać do życia wyliczone państwa Europy Wschodniej bez żadnej obcej pomocy. Rola jego będzie harmonizować obroty handlowe wszystkich połączonych państw najsamprzód między sobą a następnie między niemi a resztą Europy.

Nie możemy w ramach niniejszego artykułu nawet umieścić szkicu działalności projektowanego instytutu. Możemy zato, opierając się na projekcie Banku Odszkodowań, twierdzić zupełnie kategorycznie, że przeciwieństwa gospodarcze między państwami Bałkanu i Bałtyku są daleko mniejsze, niż antagonizm ekspansji Anglji i Niemiec, albo współzawodnictwo w zdobywaniu rynków przez Niemcy i Stany Zjednoczone. A jednak państwa te stwarzają wspólny instytut finansowy.

Położenie państw na Wschodzie Europy jest jeszcze o tyle lepsze, że one mogą się połączyć w finansowych wysiłkach ku wspólnym celom. Tymczasem państwa Zachodniej Europy, stwarzają Bank Odszkodowań między innemi w celu łagodzenia ostrych przeciwieństw gospodarczych między wspólnikami, co bezwątpienia może się przyczynić do zmniejszenia wydajności pracy.

Sytuacja na Wschodzie Europy jest też i z tego względu wyraźniejsza, że tu żadne z państw nie kwestjonuje pierwszeństwa Polski, jako państwa o największej sile i gospodarczej i politycznej, a także i wielkiej ekspansji. Nawet Czechosłowacja, sięgająca do niedawna po berło pierwszeństwa w poczynaniach gospodarczych na Bałkanach, obecnie gotowa jest oddać nam przewodnictwo w wielkim dziele zespolenia wysiłków młodych państw Europy Wschodniej celem obrony przed grożącą im niewolą ekonomiczną, a co zatem idzie katastrofą polityczną.

Blok gospodarczy Bałtycko-Bałkański pod przewodnictwem Polski, posiadający 120 miljonów ludności, olbrzymie terytorja, stanowiące klucz komunikacyjny starego świata i niezmierzone bogactwa naturalne potrafi oprzeć się wszelkim zakusom na jego samodzielność.

W ręku Polski znajduje się klucz do rozwiązania jednego z najpotężniejszych zagadnień gospodarczych Europy powojennej — stworzenie organizmu samowystarczalnego z państw Europy Wschodniej. Państwa te oddzielnie prędzej czy później stałyby się pastwą żarłoczności naszych sąsiadów z Zachodu i Wschodu. Te same państwa, połączone gospodarczo, staną się potęgą, której granic obecnie nawet przewidzieć trudno.

Pierwszym krokiem ku tej świetlanej przyszłości narodów Europy Wschodniej będzie stworzenie przez nich wspólnego finansowego instytutu obrony gospodarczej.

Inicjatywa należy się Polsce!

## Żądamy pomocy dla bezrobotnych!

# Wielki Kongres „Orlęcia” w Częstochowie

W dniach 8 i 9 b.m. w Częstochowie odbył się wielki Kongres Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę“. Na Kongres przybyło 135 delegatów ze wszystkich ośrodków naszego ruchu młodzieży z terenu całej Rzeczypospolitej.

Kongres rozpoczął się nabożeństwem uroczystem w Klasztorze Jasnogórskim W czasie uroczystości dokonano poświęcenia sztandaru organizacji częstochowskiej „Orlęcia“.

Po nabożeństwie na Jasnej Górze pochodem delegaci wraz z liczną organizacją częstochowską udali się do sali strażackiej, gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce ufundowanego sztandaru oraz odbyło się zagajenie Kongresu.

Zagaił obrady prezes Wydziału Wykonawczego kol. Dąbrowski, następnie witali: kol. Paradowski w imieniu naszej organizacji w Częstochowie, dyr. Samborski w imieniu N P.R.-Lewicy w Łodzi, przedstawiciel Związków „Praca“ kol. Śniady, oraz przedstawiciele: B.B. W. z Rz. i posła Sławka, prof. Puzyński z Warszawy, kol. Dagnan z Warszawy (w imieniu „Pochodni“), przedstawiciele Związku b. Legjonistów, Strzelca, organizacyj kobiecych i t. p.

Obradom przewodniczył kolega Jurga z Radomska. Kongres powziął szereg doniosłych dla polskiej młodzieży pracującej — rezolucyj.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze następnym.

Łódzką organizację reprezentowali na Kongresie kol. kol.: Dr. E. Samborski (NPR Lew.), Prezes Ant. Michałkiewicz, Szewczyk Stanisław, Uznański Władysław, Grabowiecki A., Sanojcówna Izabela, Kwiatkowski Józef, Turkowski, Kruś Chmielnicka, Neuman, Termanowski, Tosik, Kozłowski Leon, Kozłowski Bolesław, Gurczyński oraz liczni goście.

# Oświaty, oświaty!!!

## List do Robotników

Dzięki demokratycznemu ustrojowi w naszej ojczyźnie, przyszłość nasza zależy od nas samych. Od nas zależy pokierowanie nawą państwową w tą czy inną stronę, od nas zależy ustrój Państwa, ustawy złe, czy dobre. W dużej mierze, od nas zależy, by Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska była naprawdę jasną i silną; by jaśniej Jej obywatele mogli w Niej żyć. Od nas zależnym jest wybór przedstawicieli do Sejmu i Senatu, którzy ustanawiają prawa i obowiązki obywateli którzy mogą zrobić dużo dobrego, jak również dużo złego.

Wszystko jest w naszem ręku, a raczej zależne od naszego rozumu, od naszej głowy, — im jaśniej w tej głowie, tym jaśniej i lepiej nam będzie w naszej wolnej i niepodległej Ojczyźnie. Mamy wolną Ojczyznę, ale żyje nam się w Niej źle, bo hołdujemy jeszcze ciemnocie, nie robiąc nic, by starsze pokolenie z tej ciemnoty oswobodzić. Jedyną drogą i bodaj najpewniej prowadzącą do lepszego jutra, jest oświata.

A więc my, jako Narodowa Partja Robotnicza, jako ludzie zrzeszeni jedną myślą, jedną ideą, walczący o wielkość i dostojność Rzeczypospolitej Polskiej i dbający o dobro Jej prawych obywateli, winniśmy podnieść wysoko kaganiec oświaty i świecić.....

Minęły dni walk z zaborczemi rządami o niepodległość, minęły walki o ustrój Państwa Polskiego, nastał okres budowania i naprawiania tych krzywd, jakie nam zaborcy wyrządzili. A za jedną z największych krzywd nam wyrządzonych, należy uważać tamowanie i utrudnianie nam drogi do oświaty. To też naszym obowiązkiem winno być, by krzywdy te, w miarę możności odrobić, naprawić.

Przy dobrych chęciach zdaje się, że nie byłoby może to zadanie nie do wykonania.

Mamy stowarzyszenie czy sekcję „Pochodnię“ które specjalnie winno się tą sprawą zająć, ale „Pochodnia“ śpi.

Mamy stowarzyszenia kulturalne jak „Pobudka“, „Słowackiego“ i inne, mamy prawie przy każdej Dzielnicy N.P.Rowskiej komisje kulturalno-oświatowe, mamy przy „Orlętach“ różne sekcje, ale to wszystko nie to, to nie jest ta szeroka akcja oświatowa. którą moglibyśmy i winniśmy się zająć. Na taką szeroką samodzielną akcję nie stać jeszcze żadne z kół „Orlęcia”.

Taką akcję mogą podjąć tylko nasze Władze Okręgowe. W jaki sposób?.... Otóż należałoby wybrać przedstawicieli z każdego stowarzyszenia kulturalno-oświatowego, z każdej Komisji Dzielnicowej i z każdego Koła „Orlęcia“, i z tych przedstawicieli stworzyć Okręgową Komisję Kulturalno-Oświatową N. P. R. L. Wszystkie te Stowarzyszenia, komisje i koła zespolone przez Okręg, wzajemnieby się uzupełniały, bo czego może brak „Pobudce”, może posiada „Słowackiego”, jedna z komisyj, lub które z kół i odwrotnie.

Zespolonym łatwiej byłoby urządzić czy Akademję, czy to koncert ogólno-miejski, czy też jakąś inną imprezę w poszczególnych Stowarzyszeniach, Dzielnicach i kołach, — udzielając sobie wzajemnie pomocy i odpowiednich wykonawców. Niezależnie od powyższego, możnaby było urządzić systematyczne jakieś pogadanki naukowe w Dzielnicach, a szczytem wszystkiego byłoby utworzenie Narodowego Uniwersytetu Robotniczego. Lokali, nadających się na ten cel, mamy dostateczną ilość czy to w śródmieściu, czy na krańcach. Wykładowców bynam chyba też nie zbrakło.

Nie wątpimy, że przy dobrych chęciach to by nam się udało, przez co — wypełnilibyśmy jedno z zadań naszego programu organizacyjnego, którego nakazem jest nietylko walka ekonomiczna i polityczna, ale niecenie wśród robociarzy oświaty i zrzeszania się (kooperacji).

Ułatwilibyśmy pracę kolegom, zaawansowanym w pracach politycznych i ekonomicznych. Mam nadzieję, że taką pracą zasłużylibyśmy na uznanie nietylko wśród robotników, ale wśród całego ogółu Łodzi pracującej.

Naprawdę, warto się zastanowić.....

Wł. Wiśniewski.

# Zwierciadło tygodnia

## Rząd a Sejm

W piątek 6 b.m. Sejm uchwalił wniosek nieufności dla rządu, w związku z czem gabinet premjera Świtalskiego podał się do dymisji w sobotę. Pan Prezydent Rzeczypospolitej dymisję przyjął i poruczył gabinetowi Switalskiego sprawowanie funkcyj aż do czasu utworzenia nowego rządu.

Od poniedziałku na Zamku trwają narady pomiędzy Panem Prezydentem Rzeczypospolitej, marszałkiem Daszyńskim i przewodniczącymi klubów opozycji. Byli już na Zamku u Pana Prezydenta posłowie Sławek (B.B.), Rybarski (Endecja), Niedziałkowski (P. P. S), Dąbski (Str. Chłopskie) i inni „opozycjoniści“.

Czy te konferencje dadzą jakiś pozytywny rezultat? Endecy z pepesami, piastowcy z wyzwoleńcami — dobrane to towarzystwo — czy zdolne będzie do sformowania rządu?

Wątpliwe.

Rokowania trwają.

## Stan rokowań o polsko-niemiecki traktat handlowy

W rokowaniach o przyszły polsko-niemiecki traktat handlowy na pierwszy plan wysunęło się znów z całą siłą zagadnienie eksportu polskich produktów hodowlanych do niemiec.

Na nieograniczony wywóz nierogacizny z Polski do Niemiec przedstawiciele Rzeszy bezwględnie nie godzą się. Kiedy jednak mowa już tylko o ograniczonym eksporcie nierogacizny — przez przyznanie kontyngentu — Niemcy wysuwają nowe zastrzeżenia i trudności.

Kontrahenci nasi godzą się nprz. na przyznanie prawa przywozu mięsa wieprzowego z Polski, ale tylko dla fabryk przetworów mięsnych, a nie na potrzeby wszystkich innych gałęzi handlu i konsumentów.

Oprócz tego Niemcy nie godzą się na udzielenie jakichkolwiek gwarancyj na wypadek, gdyby kontyngent eksportowy nierogacizny z Polski nie znalazł zbytu na rynku niemieckim.

Kwestja eksportu produktów hodowlanych ma dla strony polskiej znaczenie pierwszorzędne i dlatego trudności, wysuwane przez Niemcy w tej dziedzinie sprawiają, że rokowania idą opornie i w wyrażaniu zapatrywań optymistycznych na ich wynik końcowy — zachować należy powściągliwość.

## Oświadczenie Marszałka Sejmu

Oświadczenie Marszałka Sejmu Daszyńskiego, złożone p. Prezydentowi jest następujące:

— „Większość sejmowa, która obaliła Rząd, nie ma zamiaru powoływania ministrów, a tembardziej t. zw. rządu parlamentarnego. Większość ta respektuje w całej rozciągłości postanowienia art. 45 konstytucji i pozostawia w zupełności Panu Prezydentowi mianowanie członków nowego Rządu. Większość sejmowa pragnie współpracować z Rządem, a współpraca ta winna być oparta na poszanowaniu uprawnień konstytucyjnych, przysługujących Rządowi i Sejmowi“.

## Projekt reformy finansowej w Niemczech

Projekt reformy finansowej rządu Rzeszy, ktory przedłożony został parlamentowi, przewiduje następująse zarządzenia:

1. Rolnictwo ma być zwolnione z płacenia dotychczasowych czynszów rentowych,

3. zniesienie obciążenia przemysłu nastąpi w 5 odstępach i w r. 1930 przemysł zapłaci tylko 200 zamiast 330 milj., marek.

3. obniżenie podatku dochodowego nastąpi w 3 odstępach, w r. 1930 obniżenie wynosić będzie 200 milj., w dwuch następnych czasokresach razem 800 milj. marek,

4 podatki realne również ulegną stopniowemu obniżeniu i w r. 1930 obniżone zostaną o 380 milj. mk.

5. podatek od cukru będzie obniżony o 160 milj. mk.

Tym sposobem w roku 1930 dochody Rzeszy obniżyłyby się o 800 milj. mk, czyli więcej aniżeli przewiduje plan Yonga, Celem wyrównania braku ma być podwyższony podatek na piwo o 180 milj. mk.

## Co mówią Niemcy o sytuacji w Polsce

Organ nacjonalistyczny — „Danziger Allgemeine Zeitung” omawiając przesilenie gabinetowe w Polsce, pisze m. in. „O rozwiązaniu tego przesilenia na drodze parlamentarnej niema mowy, niemożliwem jest bowiem dosiągnięcie porozumienia między opozycją prawicową i lewicową ci do przyszłego rządu.

Władza spoczywa zatem w dalszym ciągu w całej pełni w rękach marszałka Piisudskiego.“

## Konferencja morska w Londynie

W styczniu roku przyszłego odbędzie się w Londynie wielka konferencja mocarstw morskich, której uchwały zadecydują o losach najbliższej wojny na morzach, o możliwościach rozbrojenia okrętowego i o nowym systemie obrony wybrzeży.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover, oraz premjer brytyjski, Mac Donald ułożyli już między sobą w Waszyngtonie podstawy przyszłej konwencji morskiej, która ma obowiązywać cały świat cywilizowany. Stan posiadania obu potęg anglosaskich w krążownikach ma być zrównany i nie może przekraczać 340 tys. ton, w torpedowcach zaś 200,000 tonn. Mamuty pancernikowe zostały już skazane na zagładę, kwestja zaś łodzi podwodnych stoi nadal otwarta.

Dla należytej obrony wąskich bałtyckich płuc oddechowych państwa polskiego posiadają wszelkie deliberacje nad przyszłością wojny morskiej oraz nad rozbrojeniem w tej dziedzinie pierwszorzędne znaczenie i stąd też należałoby zapoznać się z opinją fachowców, którzy badają wszystkie zagadnienia, dotyczące modernizacji flot wojennych zarówno teoretycznie jak i eksperymentalnie, nie szczędząc w tym kierunku nietylko trudów intelektualnych, ale i olbrzymich, w dziesiątki miljonów idących kosztów.

## Wojna domowa w Chinach znów rozgorzała

W Nankinie zgodnie z zapowiedzią Czang-Kai-Szeka, koncentrują się oddziały wojskowe dla obrony Szanghaju i Nankinu, przyczem w tym celu ściągane są z zachodu i południa wszystkie rozporządalne siły.

Cudzoziemskie koła wojskowe w Szanghaju uważają, iż oddziały cudzoziemskie są wystarczająco silne dla stawienia czoła trudnościom, jakie mogą się wyłonić w najbliższej przyszłości. Niemniej jednak wydano zarządzenia celem pospiesznego wzmocnienia sił morskich i lądowych dla obrony koncesyj międzynarodowych.

**Głosy publiczności**

# Przemysłowcy a robotnicy

Najcięższe warunki ma robotnik włókniarz w małym przemyśle, gdyż przemysł ten wegetuje w Polsce tylko nędzą robotnika. Nie stosuje zarobków zgodnie z cennikiam, nie płaci postojów, wyzyskuje przy wypłacaniu urlopów robotnika. A jednak w małym przemyśle pracuje 2,788 rob. w samych Pabjanicach. Jeżeli uświadomimy sobie, że każdy z tych robotników ma rodzinę, to razem naliczymy 8.364 osób, które cierpią głód i nędzę, gdyż zarobki ich przeciętnie nie przekraczają 15 złotych tygodniowo.

W takich warunkach robotnik staje się niezdolny do zdrowego myślenia, a nawet i do pracy. Ze wszystkich fabryk dochodzą tylko narzekania i przekleństwa, a jednak nikt robotnikowi nie pomaga. Najwyższy też czas zwrócić uwagę na takie warunki i nareszcie je poprawić.

Poprawa leży w rękach samych robotników, tylko należy chcieć.

Przemysłowcy są zorganizowani i bronią zwartą masą swoich interesów, starają się jaknajmniej płacić, a największe zyski ciągnąć; nie zważają na nędzę robotników, bo dla nich jest nędza obca. Co na to robotnicy?

Robotnicy są skłóceni i rozbici, w tym stanie trudno myśleć o lepszych warunkach.

Wtenczas możemy liczyć na poprawę, gdy robotnicy nareszcie zrozumieją swój własny interes i zorganizują się w Związki Zawodowe, bo tylko przy silnych Związkach Zawodowych możemy poprawić warunki obecne.

W. Majchrowski.

# Nareszcie!!

PAT. podaje:

W magistracie łódzkim rozpoczęto na zarządzenie Pana Wojewody lustrację. Na czele komisji lustracyjnej stoi inspektor samorządowy Kazimierz Kozłowski. Komisja ma zwrócić specjalną uwagę na sprawy budżetu, sprawę etatów i na subwencje, wydane poszczególnym towarzystwom oświatowym, sportowym i teatrom miejskim, lustracja potrwa dłuższy okres czasu.

# Z życia organizacyjnego

— Koło Kobiet N. P. R.-Lewicy zwołuje zebranie miesięczne w dniu 15 grudnia b. r. o godz. 3 po południu w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 91.

— Z Koła N. P. P.-Lew. Pracowników Kasy Chorych. Dnia 16 b. m. o g. 7 wiecz. w Klubie przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbędzie się zebranie członków Koła. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— Baczność, członkowie kursów społeczno-politycznych. Następne zebranie kursów odbędzie się w dniu 16 b. m. t. j. w poniedziałek o godz. 7.30 wieczorem w lokalu „Pochodni“ ul Główna 31.

## Baczność, Dzielnica Górna!

W niedzielę dnia 15 grudnia o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Kątnej № 2 odbędzie się Konferencja Dzielnicowa.

Zarząd.

## Dzielnica Radogoszcz

Dnia 21 grudnia 1929 roku o godz. 19-tej w lokalu Dzielnicy Radogoszcz przy ul. Zgierskiej 103/105 odbędzie się odczyt p. t. „Znaczenie zrzeszeń dla klasy pracującej“. Referent kol. St. Paprocki.

Wejście dla członków i sympatyków bezpłatne.

Sekcja Dramatyczna Koła II-go Z. P. M. P. „Orlę“ urządza 15 grudnia r. b. o godzinie 19-tej w lokalu „Sokoła“ ul. Nawrot № 23 przedstawienie p. t.

**„Porucznik I-szej Brygady“**

Sztuka w 3-ch aktach Stefana Gozdawy-Wiecheckiego, osnuta na tle dziejów Polskiej Organizacji Strzeleckiej i legjonowych bojów w czasie Wojny Światowej

ZARZĄD.

## Zarząd Wojewódzki Z. P. M. P. „ORLĘ“ w Łodzi

W niedzielę, 15 grudnia r. b. o godz. 10 rano punktualnie w lokalu Piotrkowska № 91. odbędzie się zebranie „OGNISKA KOBIECEGO“, środowiska winny wydelegować po jednej z koleżanek. Porządek obrad zostanie ustalony na miejscu.

Referat Prac kobiecych.

## Sekcja Dramatyczna Koła III Z. P. M. P. „Orlę“

W niedzielę, dnia 22 grudnia r. b. o godz. 4 po południu w sali Szk. Powsz. przy ul. Wspólnej 5/7 urządza przedstawienia amatorskie.

Na program złożą się: I. „Carscy Bohaterowie“ obraz historyczny w 1 akcie II. „W strzępy“ dramat w 2 aktach. Dochód przeznaczony na cel Szkoły Powszechnej im. Batorego.

Uprasza się o liczne przybycie

Zarząd Koła III.

# W Rocznicę Listopadową

### Podniosłe przemówienie dr. Samborskiego — Produkcje „Pobudki“ — Deklamacje

W niedzielę 1.XII. o godzinie 7 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej 16, odbyła się akademja urządzona staraniem Stow. Spiewaczego „POBUDKA“ i Stowarzyszenia im. Słowackiego.

W pięknie udekorowanej sali Rady Miejskiej zabrakło formalnie miejsc dla tłumnie napływającej publiczności. Akademję rozpoczęto odegraniem poloneza A dur — Chopina, poczem **dr. E. Samborski** wypowiedział dłuższą pięknie ujętą prelekcję o powstaniu listopadowem, jego przebiegu i upadku.

Po prelekcji orkiestra Stow. im. Słowackiego wykonała poprawnie uwerturę „Lekka kawalerja“ oraz „Madelaine“.

Na drugą i trzecią część programu akademji złożyły się popisy chóru Tow. Spiew. „POBUDKA“, który pod batutą **prof. Prosnaka** wykonał: „Cześć Polskiej Ziemi“, „Modlitwę Ziemi“, „Złamane Berło“; piękna deklamacja p. Zyty Retelewskiej p. t. „Reduta Ordona“, solo trąbka p. t. „Poczta w lesie“, solo ksylofon — „Rapsodja“ oraz Menuet — Paderewskiego i „Swir, świr za kominem“ — mazur Namysłowskiego — w wykonaniu orkiestry Stow. im. I. Słowackiego, pod dyr. p. L. Szuberta.

# Potworne dowody „troski“ Magistratu o biedaków

## Na subsydja dla socjalhakaty i „Bundu“ - pieniążki są, ale niema ich na walkę z nędzą

W jednym z ostatnich numerów „Republiki“ znajdujemy przejmujący zgrozą opis nędzy, panującej w miejskim przytułku dla bezdomnych.

Opis ten świadczy o tem, że socjalhakata Wajsbergowo bundowa nie dba nic a nic o walkę z biedotą w Łodzi.

Oto wyjątki z tego opisu:

### Na dnie nędzy ludzkiej

„Przy ulicy Bazarnej nr. 5, na Bałutach, wznosi się stary 3-piętrowy fabryczny gmach, który przez Wydział Opieki Społecznej przeznaczony został na schronisko dla wyeksmitowanych i bezdomnych rodzin.

Ale nikt nie zdoła sobie wyobrazić tych potwornych stosunków i tych okropności, tych scen niesamowitych i strasznych, jakie rozgrywają się w tym przytułku nędzarzy, noszącym nazwę baraków dla eksmitowanych.

Jest to istne piekło. Dno nędzy. Wpędzenie człowieka do tego piekła pozbawia go wszystkiego, co ludzkie. A wydobyć się stamtąd, to wyzwolić się z trzęsawiska, z najniższego szczebla egzystencji.

Przez podwórze wchodzi się do wnętrza gmachu, który od rana do wieczora, a często do późnej nocy rozbrzmiewa krzykiem, przekleństwami, odłosami kłótni, bójek. Pierwsze wrażenie, niezwykle ponure, potęguje się w kolosalny sposób, gdy pchnięte drzwi otwierają się, ukazując nam pierwszą salę.

Zaduch i smród buchają stamtąd, jak z kloaki. Na sali jest ciemnawo. W pierwszej chwili trudno cośkolwiek dostrzec, wszystko jest bowiem przesłonięte kłębami gryzącego dymu tytoniowego i gęstemi kłębami pary z gotowanej brudnej bielizny. Niesamowity odór powoduje w pierwszej chwili zawrót głowy i przyprawia nas o mdłości.

### Piekło na ziemi

Dopiero po kilku minutach można się zorjentować, co się dzieje na sali.

Sala podzielona jest na szereg małych klatek, zbitych z cienkich, nieociosanych desek. Drzwi klatki te nie posiadają. Od przejścia oddzielone są one zasłonami ze szmat, starych, brudnych chust. Wejście do klatki zapina się agrafkami i i szpilkami.

A za taką kurtyną ze szmat gnieżdżą się ludzie w brudach i robactwie.

Mieszkają wspólnie, po dwie rodziny w jednej małej klateczce, wystarczającej chyba na to tylko, by w nocy położyć się pokotem, obok siebie, jeden przy drugim, tak, że poruszyć się i poprawić na barłogu nie sposòb.

Mimo zawieszenia płacht, mimo spinania ich agrafkami sąsiedzi doskonale wiedzą, co się u kogo dzieje, bo jakże możnaby nie wiedzieć?

Z za kapiącej od robactwa przegrody dochodzą z „mieszkania“ do „mieszkania“ wszelkie tajemnice. Właściwie to fałszywe określenie, gdyż tu niema tajemnic. Jawnie, cynicznie, bezwzględnie walczy tu człowiek z człowiekiem, bieda z nędzą, krzywda z przemocą.

Wszelkie wyrazy uliczne, ohydne przekleństwa, wyzwiska. Sąsiadki pokłócą się, szarpią za włosy — kogo to może zwrószyć lub obchodzić? Mąż bije żonę, matka dzieci — poco się do tego mieszać? Dziewczęta i kobiety piją w gromadzie rozwydrzonych opryszków. Zgorszenie dla innych, dla dzieci!

### Niema tajemnic i wstydu

Macha się na to ręką, jak macha się ręką na widok ordynarnych, ohydnych scen erotycznych, rozgrywających się niemal na oczach wszystkich.

Nic to, że siedzą lub leżą dookoła inni, nic to, że kręcą się dzieci — nikt tutaj nawet stosunków płciowych nie ukrywa.

A czasem zakotłuje się coś. Kłótnia. Bójka. Spokojniejsci, uczciwi, których straszny los umieścił na tej kolonji występku, chowają się do swych klatek. Inni biorą żywy udział w rozprawie, nierzadko krwawej. Puszczane są w ruch noże, kastety. Rozdzierające okrzyki dobywają się z masy skłębionych ciał.

Gdy w swoim czasie Wydział Opieki Społecznej starał się znaleźć pomieszczenie dla biednych eksmitowanych, przypuszczano początkowo, że w barakach tych umieszczeni będą tylko faktycznie zasługujący na opiekę społeczną bezrobotni.

Ale później udzielono schroniska w domu przy ulicy Bazarnej wszystkim bezdomnym, bez wyboru, nie kwalifikując ich według wartości moralnych.

Pod jednym dachem, na jednej sali znaleźli się więc obok siebie ludzie zarobkujący, uczciwi, spokojni i — awanturnicy najgorszego gatunku!

Cała moralna nędza została tam jakgdyby skondensowana, a zbrodnie i złe instynkty wpływają od czasu do czasu, przejawiając się w burdach i krwawych awanturach.

Baraki dla eksmitowanych w Łodzi to najstraszniejsze świadectwo nędzy ludzkiej, tolerowanej z lubością przez socjalistyczny Magistrat.

Bijemy na alarm! Ta sprawa jest paląca i niecierpiąca zwłoki. Domaga się natychmiastowego rozstrzygnięcia. Okropny wrzód społeczny, jakim są bezwątpienia stosunki w domu przy ulicy Bazarnej № 5, musi być jaknajprędzej rozcięty.

# „Pochodnia“

Polskie Tow. Kultury i Oświaty Rob. „Pochodnia“ na okres zimowy przygotowało szereg odczytów, jako podstawowy dział swej działalności oświatowej. Odczyty treści historycznej i ogólno-kształcącej wygłaszane będą w rannych godzinach niedzielnych, by dać możność najszerszym warstwom robotniczym zaznajomienia się z podawanemi w żywem słowie najciekawszemi zagadnieniami narodowemi i społecznemi.

Cykl tych odczytów rozpoczęty zostanie prelekcją profesora Zygmunta Lorenza o Joachimie Lelewelu — historyku polskim, wygłoszoną w niedzielę 22 grudnia o godz. 10 rano w lokalu „Pochodni“. Zarówno ciekawy temat odczytu, jak i osoba prelegenta, niezmiernie sympatycznego i wytrwałego działacza oświatowego, wzbudzą niewątpliwie duże zainteresowanie wśród członków i sympatyków „Pochodni“.

Przypomnieć należy, że „Pochodnia“ posiada przy ul. Głównej 31, świetlicę, wyposażoną w pisma codzienne, tygodniki, gry towarzyskie, radjoodbiornik i t. d. oraz bibljotekę. Czytelnia pism czynna codziennie w godzinach od 6 do 9 wiecz., bibljoteka otwarta we wtorki i piątki od godz. 6 i pół do 8 wiecz.

**Polskie Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej „POCHODNIA“.**

W niedzielę, dn. 22 grudnia r. b. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Głównej 31

**p. Profesor Zygmunt Lorenz**

**wygłosi ODCZYT:**

**O Joachimie Lelewelu - historyku polskim**

## Zarząd Okręgowy N. P. R.-Lewicy

W piątek, — dnia 20 grudnia 1929 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.

# KTO

## zaopiekuje się rodziną zabitego robotnika przy pracy w Państwowym lesie „Spała“?

W dniu 23 listopada r. b. zatrudniony w lesie państwowym w Nadleśnictwie Glina obok Spały robotnik W. Kupis został zabity przy pracy podczas wyżynki lasu.

Wyżej wymieniony był członkiem Związku Pracowników Budowlanych „Praca“ w Królowej-Woli. Związek nasz w Łodzi, jakoteż i Zarząd Związku w Królowej-Woli od dłuższego czasu walczył i walczy z tamtejszym Nadleśnictwem o warunki pracy i płacy.

Warunki pracy, jakie narzucił osławiony nadleśniczy Gomułka, powodują wypadki śmiertelne robotników i powodować mogą cały szereg wypadków kalectwa i t. p. Przyczyny tych wypadków tkwią w niskich płacach, nie spotykanych zresztą nigdzie. By więc każdy robociarz mógł zapracować na minimum utrzymania się przy życiu — zmuszony warunkami płacy narzuconemi przez nadleśniczego pracować, musi od wczesnego rana do późnej godziny wieczorem. W takich warunkach o śmiertelny wypadek lub też kalectwo jest łatwo.

I oto w tych warunkach pracował ś. p. W. Kupis, który opiekował się starymi rodzicami, gnał od świtu do pracy, by dać rodzicom możliwe utrzymanie. Przy takiej wyczerpującej pracy nastąpiła tragiczna śmierć.

Wypadków takich może być więcej. Zachodzi, pytanie kto zainteresuje się losem starych rodziców Kupisa? Kto da im utrzymanie choć takie, jakie dawał im zabity robotnik. Stwierdzić musimy z całą stanowczością, że dość już tych szafowań ludzkiem życiem przez lekkomyślnego Gomułkę.

Podkreślamy, że winę za stracone życie młodego robotnika ponosi nie kto inny jak pan Gomułka. Dlatego też my robotnicy, domagamy się od władz centralnych usunięcia takiego pana, który przez swą lekkomyślność powoduje tragiczne wypadki.

Władze winny zaopiekować się starymi rodzicami, dając im środki egzystencji.

# Kosztem 125 miljonów złotych budowa rocznie 20 tysięcy izb

Rada Ministrów powzięła uchwałę, która sprawę budowy tanich mieszkań robotniczych posunie duży krok naprzód. Mianowicie zakłady ubezpieczeń społecznych mają przeznaczyć w ciągu 5 lat około 125 milji. złotych na budowę mieszkań. Oblicza się, że za tę sumę można będzie wybudować i oddać do użytku około 18.000, a może nawet 20 tys. izb.

Do tej pory zakłady ubezpieczeń społecznych prowadziły akcję budowlaną w skromnych rozmiarach, gdyż musiały dbać o osiągnięcie przewidzianego ustawami oprocentowania swych rezerw, a z drugiej strony nie mogły żądać, a z drugiej strony nie mogły żądać od swych lokatorów wysokiego komornego. W przyszłości będą korzystały z takich samych świadczeń funduszu rozbudowy miast, z jakich korzystają inni przedsiębiorcy, co umożliwi im osiągnięcie koniecznego oprocentowania włożonego kapitału.

Utworzony będzie specjalny organ instruktorski i kontrolny, który czuwać będzie nad celowem prowadzeniem akcji, kontrolować prowadzone roboty, opracowywać instrukcje i tp. Przy Ministerstwie Pracy powstanie komisja budowlana, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich zakładów ubezpieczeń i zainteresowawych ministerstw.

## Żądamy ubezpieczenia na starość

# Rewelacyjny list Sieroszewskiego o marszałku Piłsudskim i marsz. Daszyńskim

Znakomity pisarz polski Wacław Sieroszewski wystosował do redakcji angielskiego socjalistycznego dziennika „Daily Herald" list, w którym pisze:

„W dzisiejszym numerze Pisma przeczytałem list do p. Daszyńskiego — marszałka Sejmu polskiego, podpisany przez grupę członków Izby Gmin. Uważam, iż mam nietylko prawo, lecz i obowiązek poczynienia wobec tego listu pewnych uwag, gdyż należałem w r. 1878 do tych 8 młodzieńców, którzy założyli pierwsze koło socjalistyczne w Polsce.

Za to wówczas groziła katorga i wygnanie na Sybir.

Za moje przekonania socjalistyczne spędziłem 15 lat swego życia na wygnaniu na Sybirze. Przez całe swe życie służyłem tej partji, ile mogłem, dopóki ona sama trzymała się na wyżynach socjalistycznej ideologji w najlepszem zrozumienia tego słowa.

Teraz opuściłem ją, gdyż zatrzymała się ona na poziomie przedwojennym partji konspiracyjnej, dla której droższe jest panowanie koła inspiratorów, niż interesy robotnicze.

Nikt inny, żaden mąż stanu nie uczynił dla robotników więcej, nie przeprowadził w tak krótkim czasie tylu radykalnych reform społecznych, co Józef Piłsudski w ciągu swej krótkiej „dyktatury serca", bo taką jest jego władza.

Panuje przez przywiązanie jego do tytanicznej, szlachetnej pracy, mającej na celu dźwignięcie narodu polskiego jaknajprędzej z trzęsawiska, którem zostało po 150 latach niewoli, do szczytów humanitaryzmu. Piłsudski jest najistotniejszym parlamentarzystą w Polsce, sejm polski jednakże podzielony na tyle zwalczających się frakcyj niezdolny jest do pracy.

Piłsudski chce jedynie zmienić Konstytucję wadliwie ułożoną, aby uczynić ją życiową i twórczą.

Daszyński, który większą część swojego politycznego życia spędził w lichej szkole zgniłego parlamentu austrjackiego, nie może nadążyć za lotem genjusza Piłsudskiego i błądzi, broniąc pozycyj wygodnych dla starych nałogów wiedeńskich, lecz nie odpowiadających potrzebom nowoczesnego życia polskiego.

Demokracji w Polsce nic nie grozi, ani ze strony jego zwolenników, wśród których obok znanych demokratów są również rzeczywiści i rozumni socjaliści.

(—) WACŁAW SIEROSZEWSKI"

## Budujemy sami fabryki i parowozy

Już dziś, w przeciwstawieniu do stanu rzeczy z przed kilku lat zaledwie, gdy import zagraniczny w znacznej mierze obsługiwał jeszcze potrzeby naszego kolejnictwa, możemy podnieść z uznaniem fakt, że nasze Min. Komunikacji pokrywa potrzeby tegoż kolejnictwa niemal w całości wyrobami przemysłu krajowego. Dowodem tego jest kolejowy tabor parowozowy i wagonowy P. K. P., dostarczany całkowicie przez fabryki krajowe.

Dowodem samowystarczalności Polski w tych właśnie działach przemysłu komunikacyjnego jest fakt, że po dostarczeniu w ciągu ostatnich 10 miesięcy Min. Komunikacji około 3,000 wagonów osobowych i towarowych, wytwórnie nasze posiadają jeszcze w zapasie znaczną ilość wagonów i najprzedniejszego gatunku parowozów, które mogłyby być przeznaczone na eksport.

## Turniej walk francuskich

Zarząd Pol. Tow. Sportowego „Unja" przy N.P.R.-Lewicy w Łodzi przy ul. Kątnej 2, urządza dnia 14, 15 i 21 grudnia 1929 r. w sobotę o godz. 7 wieczorem i w niedziele o godz. 3 p. p. turniej walk francuskich w lokalu własnym przy ulicy Kątnej 2, o mistrzostwo klubu po kierunkiem zasłużonego trenera kol. Tumego-Cezara.

Na tórniej zapraszamy Sz. kol. oraz sympatyków i pokrewne stowarzyszenia.

## Kursy wymowy „Orlęcia"

Kursy wymowy, prowadzone przez Zarząd Okręgowy Z. P. M. P. „Orlę" od 1 IX 1927 r. pod kierunkiem p. prof. Żukowskiego, zostały wznowione w b. r. szkolnym i przyjmuje się zapisy kandydatów.

W programie: 1. Nauka głośnego czytania 2. Dykcja 3. Deklamacja i melodeklamacja 4. Oratorstwo. Teorja. Ćwiczenia techniczne. Prawidłowe oddychanie. Ustawienie głosu. Prawo akustyczne.

# Teatr i Sztuka

## TEATR MIEJSKI

**„Król bawełny".** Reportaż sceniczny jest obecnie w Europie najbardziej rozpowszechnioną formą twórczości literackiej. Zawrotne tempo życia współczesnego i wciąż zmieniające się stosunki wymagają bowiem niemal filmowego ujmowania i utrwalania charakterystycznych faktów i zjawisk społecznych. To też w sztuce znanego dziennikarza łódzkiego A. Szenberga p. t. „Król bawełny", której premjera odbędzie się w Teatrze Miejskim w sobotę, dnia 14 b. m. rzeczywistość łódzka uchwycona została w jej najbardziej jaskrawych i typowych objawach.

Życie wielkich potentatów przemysłowych, ich ambicje i aspiracje, typy i stosunki łódzkie oraz walka o byt wielotysięcznej masy robotników — znalazły w „Królu Bawełny" swe odzwierciadlenie.

Reżyserja K. Kijowskiego, dekoracje K. Mackiewicza. Udział przyjmują najwybitniejsze siły zespołu artystycznego Teatru Miejskiego.

Są wszelkie dane potemu, że sztuka Szenberga długo pozostanie na afiszach.

## TEATR KAMERALNY

„Bronx-Expres" Ossipa Dymowa. Osią akcji tej frapującej komedji jest marzenie senne starego żyda — wychodźcy Hungerstolca, ilustrujące stosunki, panujące wśród emigracji żydowskiej w Nowym Jorku.

## TEATR POPULARNY

Wesoła komedja proletarjacka z życia sowieckiego Katajewa „Kwadratura koła".

## „Orlę" w Ozorkowie

W dniu 30 listopada r. b. Sekcja Kulturalno-Oświatowa Z. P. M. P. „Orlę" w Ozorkowie urządziła uroczystą akademję poświęconą uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego. Na program złożyły się: Prelekcja kol. B. Szałkowskiego, Deklamacje, Śpiew, Muzyka. Sala była udekorowana sztandarami N. P. R.-Lewicy, Zw. Zaw. „Praca" i „Orlęcia". Po akademji Sekcja kobieca urządziła wieczorek koleński dla członków.



Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK